Leh, Myślą o mnie (feat. Wac Toja)

Pewnie myślą, że się opierdalam i nie wyjdzie nic ode mnie przez jakiś czas
Wydał w końcu płytę, no to teraz siedzi na dupie i tylko kurwa pali grass
Albo na melinie z ziomeczkami siedzi z flaszką piąty dzień i się zapija
Ja żyję swoje życie, a ty dalej to rozkminiaj, jeśli kurwa lubisz tracić czas

Twoja dziewczyna se nuci przy tobie mój ostatni track
A ty kiwasz głową na ‘nie’ z tym grymasem, gdy pyta, czy znasz
I słyszała, że gramy dziś niedaleko i chciałaby wpaść
I w tym momencie tu. nie wiedząc czemu, cię oplata strach
Jakim sposobem do chuja tu doszedł, to pewnie przez kontrakt
Ciekawe, czy zgadza się forsa, ciekawe, jaki ma kontrakt
I czemu się nie wyświetla na wywiadach taka miła morda
I czy ma jakieś inne zajęcia, czy rap to jedyna opcja
Nieważne, czy to cięte sample, czy to jakieś trapy, i tak wjedzie w to i zje to
Każdy ogarnięty, co tu śledzi sprawy i ma ucho, bardzo dobrze wie to
I do chuja pana chciałbym też tak, póki co mogę tylko zbeształ
W swoich myślach, w swoich myślach, jest tak?

Myślą tu o mnie wciąż, myślą tu o mnie, ziom
Rzadziej dobrze, częściej źle mi życzą; jebać to
Pytasz, skąd wiem to, czytam ze spojrzeń to
Wszystkie oczy na mnie, a ty idź se bokiem, boy!
/2x

Daj mi swoją siłę, daj mi swoją wiarę
Daj mi tylko chwilę, a ze strachem stanę
Oko w oko w walce, boso w świetle tańczę
Po co pytasz zawsze?
Po co?, przecież znasz mnie
Wymyślam sen w obłokach chmur
Mam wszystko, czego chcesz, mam cały świat u stóp
I znalazłem sens, ale zgubiłem puls
Jest tyle pięknych miejsc, ja ciągle jestem tu
Ja ciągle jestem tu
Ja ciągnę cię w kierunku chmur
Ciągle śnię, tworzę jak Bóg
Ja ciągle chcę, ciągle tu móc
A ja ciągle chcę, ciągle tu móc

Myślą tu o mnie wciąż, myślą tu o mnie, ziom
Rzadziej dobrze, częściej źle mi życzą; jebać to
Pytasz, skąd wiem to, czytam ze spojrzeń to
Wszystkie oczy na mnie, a ty idź se bokiem, boy!
/2x